

# Ewa Kula

---

## Karol Witte (1814-1878): sylwetka opracowana na podstawie materiałów archiwum rodzinnego Korzeniowskich w zbiorach Biblioteki PAU i PAN w Krakowie

---

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 15,  
243-251

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Ewa Kula

KAROL WITTE (1814–1878).  
SYLWETKA OPRACOWANA NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW  
ARCHIWUM RODZINNEGO KORZENIOWSKICH  
W ZBIORACH BIBLIOTEKI PAU I PAN W KRAKOWIE

Pamiętniki i korespondencja są bardzo ważnym źródłem dla historyków głównie z tego powodu, że zawierają bardziej lub mniej znaczące fakty. Mogą odegrać istotną rolę informacyjną w historii kultury, etnografii, socjologii, psychologii<sup>1</sup>. Można się spodziewać, że jako teksty nie przeznaczone do druku są zapisami spontanicznych, indywidualnych reakcji i oczekiwań. Nikt przecież nie spisuje przeżyć tylko z myślą o podawaniu ścisłych faktów ani nie pisze listów z myślą o ich ewentualnym opublikowaniu. Niemal każdy pamiętnik potwierdza zatem swój niehistoryczny, nie-naukowy charakter, nie służy bowiem opisywaniu poznanego przez autora świata, lecz właśnie rozliczeniu się jego ze światem i sobą samym. Listy także są doskonałym źródłem do badań nad epoką, są też czasem bardzo dobrą, jak podaje E. A. Mierzwa, literaturą piękną. Szczególnie wiek XIX był okresem najbujniejszego rozwoju epistolografii, m.in. z uwagi na przemiany społeczne, w wyniku których kształtowały się nowe warstwy społeczne, np. inteligencja. Szczególnie dużą wartość historyczną tym bardziej posiada korespondencja osobista, iż w wieku XIX listy pisane były dość systematycznie i często przez długie lata. Dlatego pamiętniki jak też korespondencja prywatna są znakomitym, narracyjnym źródłem historycznym do badań su-

---

<sup>1</sup> A. Cieński, *Pamiętniki i autobiografie światowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 22; tenże, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002, s. 31; H. Wereszycki, *Uwagi na temat użyteczności pamiętników jako źródła do historii XIX wieku*, „Pamiętnikarstwo polskie. Kwartalnik ruchu pamiętnikarskiego” 1972, nr 3, s. 24–27.

biektywnej strony życia społecznego, tj. ideałów osobistych, więzi społecznych, rodzinnych i narodowych, wierzeń, przekonań i poglądów, dążeń, upodobań i niechęci<sup>2</sup>.

Część zachowanego archiwum rodziny Korzeniowskich, znajdującego się w zbiorach Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, składa się z korespondencji m.in. pisarza Józefa Korzeniowskiego (1797–1863), nauczyciela szkół średnich w Warszawie oraz współtwórcy reformy szkolnictwa z 1862 r., jego żony Moniki, córki Anny i jej męża Karola Witte, a także ich córki, Jadwigi z Wittów Korzeniowskiej. Druga grupa zbiorów to pamiętnik Barbary z Korzeniowskich Świackiej, prawnuczki Józefa Korzeniowskiego, znajdujący się, oprócz wymienionej Biblioteki<sup>3</sup>, także w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie<sup>4</sup>. Autorka do spisanych przez siebie wspomnień o rodzinie dołączyła fragmenty pamiętnika matki, Jadwigi z Wittów Korzeniowskiej. Pamiętniki te obejmują lata 1867–1891<sup>5</sup>, a informacje tam zawarte dają odpowiedź na niektóre przynajmniej pytania, jakie pojawiły się w trakcie opracowywania życiorysu Karola Witte, nauczyciela męskich szkół średnich w Królestwie Polskim w 2. połowie XIX w., inspektora gimnazjum kieleckiego w latach 1865–1867.

Profesor Stefan I. Możdżeń w artykule zawierającym rys biograficzny K. Witte, postawił szereg pytań, m.in., jakie były przyczyny odejścia tego nauczyciela z gimnazjum w Kielcach, dlaczego podejmowanym zadaniom nie mógł poświęcić się wystarczająco długo<sup>6</sup>. Niektóre tylko z tych zagadnień udało się wyjaśnić w wyniku później podjętych poszukiwań, których efekty zawiera artykuł dotyczący zwierzchników gimnazjum kieleckiego<sup>7</sup>. Więcej informacji o szczegółach życia Karola Witte, jako nauczyciela i zwierzchnika szkół średnich Królestwa Polskiego, znajdujemy w materiałach wspomnianego wyżej archiwum rodziny Korzeniowskich.

<sup>2</sup> Por. S. Mauersberg, *Wspomnienia nauczycieli i uczniów jako źródło wiedzy o szkole polskiej w latach 1944–1956*, w: *Historia wychowania w XX wieku. Dorobek i perspektywy*, pod red. T. Gumuły, J. Krasuskiego, S. Majewskiego, Kielce 1998, s. 299–304; E. A. Mierzwa, *Historyka*, Kielce 1997, s. 178–186.

<sup>3</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Historia prawdziwa rodziny*, Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 7967.

<sup>4</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Wspomnienia o rodzinie Korzeniowskich od początku XIX w. do lat sześćdziesiątych XX w.*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps II 069.

<sup>5</sup> Pamiętnik był pisany przez J. z Wittów Korzeniowską w czasie I wojny światowej, w okresie od sierpnia 1915 do maja 1916 r., kiedy rodzina Korzeniowskich – jak podaje J. Zdrada – jako poddani austriacy, wywieziona została przez władze carskie do guberni kazańskiej i osiedlona w Morkach i Swiażsku. Końcowe fragmenty pamiętnika pochodzą w okresie międzywojennego (ok. 1933 r.). Por. J. Zdrada, *Archiwum rodzinne Korzeniowskich w zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 20, 1974, s. 118.

<sup>6</sup> Por. S. Możdżeń, *Karol Witte – rektor gimnazjum kieleckiego*, „Studia Kieleckie” 1986, nr 3, s. 115–120. Autor pomylił się pisząc w tytule artykułu, że K. Witte był rektorem gimnazjum, gdyż od 1864 r. aż do reformy tolstojowskiej, wdrożonej w szkołach Królestwa Polskiego w 1873 roku, zwierzchnicy gimnazjów w Królestwie byli zatrudniani na stanowisku inspektora, a po 1873 r. – dyrektora.

<sup>7</sup> Por. E. Kula, *Zwierzchnicy gimnazjum męskiego w Kielcach w okresie przejściowym 1864–1873*, w: „Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej”, pod red. M. Rusieckiego i S. Majewskiego, t. 14, 2003, s. 137–148.

Przypomnijmy, że Karol Witte, urodzony w Wiskitkach koło Żyrardowa w guberni warszawskiej, wychowanek Liceum Krzemienieckiego, po powstaniu listopadowym wrócił do Królestwa Polskiego i rozpoczął w Warszawie działalność literacko-wydawniczą. W roku 1842 zaczął wydawać „Gazetę Powszechną”, a po 10 miesiącach pismo naukowo-literackie pt. „Pamiętnik Literacki”. W latach 40. pisywał też recenzje utworów literackich, m.in. autorstwa Józefa Korzeniowskiego, do „Biblioteki Warszawskiej”<sup>8</sup>. Uczył również w założonej przez siebie męskiej szkole 4-klasowej, a następnie 5-klasowej<sup>9</sup>. Pracę w szkolnictwie rządowym w Królestwie Polskim rozpoczął przed powstaniem styczniowym, już jako zięć Józefa Korzeniowskiego<sup>10</sup>. Ożenił się bowiem w 1857 r. z Anną, córką Moniki z Opoczyńskich i J. Korzeniowskiego<sup>11</sup>. Przyszła pani Witte miała 26 lat, a Karol Witte miał wówczas 43 lata, co pozwalało się domyślać, iż być może miał wcześniej rodzinę. Istotnie, z treści pamiętnika dowiadujemy się, że był już raz żonaty z Antoniną Karczewską, z którą miał troje dzieci: najprawdopodobniej nieuleczalnie chorego syna Franciszka, syna Kazimierza oraz córkę Teresę<sup>12</sup>.

W dniu 31 maja 1862 r. w Warszawie urodziła się córka Anny i Karola Wittów, Jadwiga. O tym fakcie donosił K. Witte w liście do Józefa Korzeniowskiego: „O godz. 8.00 urodziła się Hani córeczka zdrowa, matka zdrowa, oboje pozdrawiają dziadków. Kazik<sup>13</sup> i Hipcio<sup>14</sup> byli obecni. Szczerze przywiązany – K.”<sup>15</sup>

Kiedy urodziła się córka, K. Witte już najprawdopodobniej nie prowadził szkoły prywatnej, którą miał w Warszawie od 1858 r.<sup>16</sup> i z całą pewnością jeszcze nie otrzymał posady w szkole rządowej. Sytuacja materialna rodziny była więc bardzo trudna, co potwierdza fragment listu Moniki Korzeniowskiej do Anny Witte, w którym pro-

<sup>8</sup> Z zachowanego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie listu Józefa Korzeniowskiego wynika, że sam zwracał się do Karola Witte m.in. o obronę autorskiej inscenizacji sztuki *Karpaccy Górale*, wystawianej w teatrze we Lwowie: „Nie chcę wszelkich wybryków baletowych i niech dadzą ich tak, jak napisano”. Por. BUW, rkps 2509, k. 19.

<sup>9</sup> RGIAP, f. 733, op. 77, d. 482, k. 530. *Imiennye spiski sluzasih ucitelej i učasihsa za 1858 god*; Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, rkps 2448, k. 182.

<sup>10</sup> Józef Korzeniowski jako nauczyciel literatury polskiej w Liceum Krzemienieckim w latach 1823–1833 znał i uczył Karola Witte, pobierającego nauki w liceum od 1824 r. aż do wybuchu powstania listopadowego. Jak wynika ze wspomnień Karola Witte, po śmierci ojca odwoził go do Krzemieńca sam Józef Korzeniowski. Por. [K. Witte], *Krzemieńec. Przygody i wspomnienia studenta pierwszej klasy*, przez Walentego Spektatora, Kraków 1873, s. 76.

<sup>11</sup> Anna Korzeniowska, ur. w 1831 r. w Krzemieńcu, po śmierci pierwszego męża, Karola Witte, wyszła ponownie za mąż za Michała Kojzora. Zmarła w Zakopanem 19 VIII 1902 r. i tam została pochowana.

<sup>12</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Wspomnienia o rodzinie*, BN, rkps, sygn. 11 069, k. 34.

<sup>13</sup> Kazimierz Witte, syn Karola z pierwszego małżeństwa z Antoniną Karczewską.

<sup>14</sup> Chodzi o Hipolita Korzeniowskiego (1827–1879), brata Anny z Korzeniowskich Witte. Był chirurgiem, profesorem Szkoły Głównej w Warszawie, a później Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1871 do 1877 r. kierował Katedrą Kliniki Chirurgicznej w Petersburgu.

<sup>15</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 8024. List Karola Witte do Józefa Korzeniowskiego z 31 V 1862 r., k. 55.

<sup>16</sup> RGIAP, f. 733, op. 77, d. 482, k. 530. *Imiennye spiski sluzasih ucitelej i učasihsa za 1858 god*.

ponuje swoją pomoc: „Wszak Karol nie ma takich zasobów, żeby od razu dom urządzić i żonę i dziecię wygodnie pomieścić, czyż nie lepiej dla interesów jego, żeby sam z Kaziem pojechał, przez zimę gospodarstwa wielkiego nie zakładał, a przez to wydatków uniknął i miał czym spłacić nieszczęśliwe długi, a ty z Jadwinią, nianią i mamką u nas nie potrzebowałabyś przez te kilka miesięcy nic. To jest nasz projekt”<sup>17</sup>.

Propozycję udzielenia pomocy córce podtrzymał Józef Korzeniowski: „wszystko to zatwierdzam i radzę, żeby się tak urządzić. A długów więcej nie robić, pieniędzy przy sobie nie nosić i polityce dać spokój”<sup>18</sup>. Z dalszej części listu wynika, że Karol Witte oczekiwał na zatrudnienie w szkole średniej. Dowiadujemy się też o trudnym jego charakterze, przez który prawdopodobnie stracił wcześniej prawo do prowadzenia szkoły prywatnej, pisał bowiem J. Korzeniowski:

Co do miejsca dla Karola, to jeżeli Bóg da, że będzie, to niech z podziękowaniem przyjmuje, gdziekolwiek dadzą. Czy Siedlce, czy Kielce, to wszystko jedno. Wszędzie ta sama praca i odpowiedzialność, do której wcześniej się trzeba przygotować i trochę poskromić w sobie salomonizm i krytykę wszystkiego, co będzie trzeba ściśle wykonać. Przepraszam za te uwagi, ale mi się zdają potrzebne człowiekowi, którego cała kariera może przez to usposobienie zwichnęła się. Bądź zdrowa, moja droga Haniu, swoją Jadwinię ucałuj, niech Cię pociesza w tych troskach, które przyjęłaś z dobrej woli i którym z rezygnacją poddać się powinnaś. Karolowi kłaniaj się i powiedz mu, żeby to, co mówię przyjmował tak, jak przyjmował wtedy, kiedy mnie po synowsku kochał i kiedy wierzył, że ja między nim a moimi synami żadnej nie robię różnicy. Twój na zawsze J. K.<sup>19</sup>

Jak już wiadomo, K. Witte został zatrudniony jesienią 1862 r. na stanowisku dyrektora gimnazjum w Łomży. Stamtąd pod koniec 1863 r. w ramach represji za brak nadzoru nad młodzieżą szkolną podczas powstania styczniowego, wysłano go do Woroneża<sup>20</sup>. Jego teść, Józef Korzeniowski już nie żył. Zmarł 17 IX 1863 r. w Dreźnie. Wyjeżdżając z kraju, żegnał się listownie z córką: „Droga Haniu! Jutro tedy jedziemy. Całuję Cię serdecznie i błogosławię wraz z wnuczką moją, której jeśli już nie obaczę, niech się Wam chowa na pociechę. Ucałuj ode mnie męża – polecam jego sumieniu Ciebie i błogosławię jego zamiarom, przekonany, że tylko dobro rodziny i jej pokój mają na celu. Bywajcie zdrowi – J. K.”<sup>21</sup>

Po śmierci ojca Anna Witte, często zapadająca na zdrowiu, jeździła z córką Jadwigą do Dreżna, gdzie przez większość roku przebywała jej owdowiała matka, Monika Korzeniowska. W tym czasie Karol Witte kierował Szkołą Powiatową Spe-

<sup>17</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 7983, k. 7, List Moniki Korzeniowskiej do córki Anny Witte z 8 IX 1862 r.

<sup>18</sup> Tamże, k. 8.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> M. W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 3, Kraków 1899, s. 463; J. Białynia-Chołoddecki, *Księga pamiątkowa opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w 40. rocznicę powstania r. 1863/64*, Lwów 1904, s. 400.

<sup>21</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 7983, k. 17, Dopisek J. Korzeniowskiego na liście M. Korzeniowskiej do córki A. Witte z 20 V 1863 r.

cyjną w Częstochowie, a następnie do 1 X 1867 r. Gimnazjum Męskim w Kielcach, skąd został przeniesiony do Kalisza na stanowisko nauczyciela łaciny w gimnazjum<sup>22</sup>. Należy wyjaśnić, że pozbawienie go stanowiska zwierzchnika szkoły średniej było zgodne z ówczesną polityką kadrową w resorcie oświaty w omawianym okresie.

Kolejne przepisy ograniczały stopniowo ilość szkół polskich aż do całkowitej ich likwidacji. Szkoły średnie miały być instrumentem wynarodowiającym młodzież polską, a wykonawcami tego zadania – zatrudniani w nich nauczyciele<sup>23</sup>. Odzwierciedleniem tak pojmowanej ich roli było rozporządzenie Komitetu Urządzącego o reorganizacji szkół w Królestwie Polskim, w którym polecono zwrócenie szczególnej uwagi na skład osobowy resortu oświaty w Królestwie i podjęcie kroków, mających na celu obsadzenie stanowisk, w ostateczności najważniejszych, ludźmi całkowicie godnymi zaufania i oddanymi pracy w nowym systemie szkolnym<sup>24</sup>.

Trudności finansowe uniemożliwiały Karolowi Witte zamieszkanie wspólnie z rodziną; żona z córką mieszały przez jakiś czas w Piotrkowie Trybunalskim: „Zastanawiam się, kiedy przyjechać do Piotrkowa po was obie” – pisał z Kielc w liście do żony w czerwcu 1867 r.<sup>25</sup> Siedem miesięcy później uczył już w gimnazjum w Kaliszu, gdzie w domu niejakiego p. Kotta wynajął czteropokojowe mieszkanie, za które płacił 71 rbs na kwartał. Wyposażył je – z myślą o potrzebach rodziny – na kredyt<sup>26</sup>. Z korespondencji z żoną wynika, że nie otrzymał przysługującego mu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wynagrodzenia za tzw. translokację, mimo iż „prośba w tej sprawie do kuratora poparta była pochlebną opinią dyrektora Teodorowicza”<sup>27</sup>. List pisany do żony z Kalisza pozwala domyślać się, dlaczego jego życie było dużo trudniejsze niż życie innych Polaków, pracujących w średnich szkołach rządowych w tym, tak zwanym przejściowym okresie. „Ten stan zupełnego ubóstwa trapi mnie i boli; jak gorąco pragnąłbym spotkać się z p. Witte<sup>28</sup> lub Michnie-

<sup>22</sup> Por. E. Kula, *Zwierzchnicy gimnazjum męskiego w Kielcach*, s. 143–144.

<sup>23</sup> Szerszej na ten temat: E. Kula, *Sieć męskich rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1862–1873*, w: *Nauki pedagogiczne w teorii i praktyce edukacyjnej*, pod red. J. Kuźmy i J. Morbitzera, t. 2, Kraków 2003, s. 18–25.

<sup>24</sup> Por. *O preobrazovanii učebnyh zavedeni v Carstve Pol'skom z 22.09./4.10. 1864 r. Sbornik pravitel'stvennyh rasporaženij po učreditel'nomu Komitetu v Carstve Pol'skom*, t. 1, Warszawa 1867, s. 317–326.

<sup>25</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 8024, k. 1, List K. Witte do Jadwigi Witte z 30 VI 1867 r.

<sup>26</sup> K. Witte wziął od stolarza na kredyt 2 szafy, 3 stoły, 1 łóżko, kanapę i 6 stołków, pożyzył też sofę.

<sup>27</sup> Autonom Teodorowicz, ur. w 1836 r., absolwent wołyńskiego seminarium duchownego (1839). Pracował jako nauczyciel w Krzemieńcu, po czym podjął studia w Uniwersytecie Kijowskim, gdzie w 1843 r. uzyskał stopień kandydata. Był nauczycielem w Czarnymostrowie, inspektorem gimnazjum w Nowogrodzie Siewierskim i w Żytomierzu, p.o. dyrektora w Równem i od 1863 r. dyrektorem szkół guberni podolskiej. Od listopada 1864 r. do czerwca 1867 r. był dyrektorem szkół Dyrekcji Naukowej Lubelskiej. Zob. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807–1915)*, Warszawa 1929, s. 67, 101.

<sup>28</sup> Teodor Witte (1823–?), był absolwentem i doktorem prawa Uniwersytetu Dorpackiego. Od 1855 r. był wykładowcą, a potem profesorem prawa cywilnego w Szkole Prawa w Petersburgu. W 1862 r. został kuratorem Okręgu Naukowego Kijowskiego, do Warszawy przeniesiony w 1864 r. Stanowisko kuratora

wiczem<sup>29</sup>, aby zwymyślać te podłe dusze, które za tak zawziętą pracę moją, z której wszyscy śmialiście się, że zanadto służbie się oddaję, odpłaciły mi bezbożną nieuczciwością i niesprawiedliwością. Jestem przekonany, że spotkam tych panów i im zapłacę, jak zasłużyli i że mi się to uda<sup>30</sup>. Wprawdzie winą za swój los obarczył K. Witte wysokich urzędników Okręgu Naukowego Warszawskiego, Teodora Witte oraz Józefa Michniewicza, jednak wydaje się, że odsunięcie go od stanowiska zwierzchnika szkoły średniej było spowodowane z jednej strony, jak już wspomniano wyżej, względami politycznymi, z drugiej zaś – cechami charakteru, o których wspominał J. Korzeniowski – samego K. Witte.

Jak wiadomo, realizację zadań w zakresie unifikacji szkolnictwa Królestwa ze szkolnictwem Imperium, wynikających z tzw. ukazów jugenheimskich oraz ustaw styczniowych, powierzono rzeczywistemu radcy stanu, Teodorowi Witte. Ukazem carskim z 15/27 V 1867 r. zniesiona została Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, a w jej miejsce utworzono ponownie Okręg Naukowy Warszawski. Zmiany polegające na wprowadzeniu języka rosyjskiego jako wykładowego oraz nowych przedmiotów kształcenia (historii Rosji i Polski oraz geografii Imperium Rosyjskiego i Królestwa Polskiego) były zwieńczone rozpoczęciem działań, mających na celu częściową przynajmniej wymianę nauczycieli<sup>31</sup>. W swoim raporcie z 1867 r., skierowanym do cara Aleksandra II, kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, T. Witte pisał:

Powodzenie każdego poczynania, a tym bardziej spraw oświaty publicznej, zależne jest od osobistych cech wykonawców. Wychodząc z tego założenia, uważałem za niezbędne (...) wezwać na stanowisko dyrektora Wydziału Oświaty (...) rzeczywistego radcę stanu Michniewicza. W osobie rzeczywistego radcy stanu Michniewicza, znanego ze swego wysokiego wykształcenia, doświadczenia pedagogicznego i głębokiego oddania wszystkiemu, co rosyjskie, zyskałem wyborowego pomocnika i współpracownika w nowej działalności, wskazanej mi przez zaufanie Waszej Cesarskiej Mości<sup>32</sup>.

Stworzone przez nowe władze oświatowe Królestwa warunki nie sprzyjały, od strony formalnej, zatrudnianiu w charakterze zwierzchników szkół średnich Polaków

---

Okręgu Naukowego Warszawskiego piastował w latach 1867–1879. Por. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe*, s. 68, 102.

<sup>29</sup> Józef Michniewicz (1809–1885), rosyjski historyk filozofii. Ukończył Akademię Duchowną w Kijowie. W latach 1837–1839 był profesorem tej akademii, a następnie w Liceum Richelieu w Odessie. W 1859 r. został mianowany pomocnikiem kuratora Okręgu Naukowego Kijowskiego. Por. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe*, s. 87; <http://www.krugosvet.ru/articles/75/1007561/1007561a1.htm>

<sup>30</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 8024, k. 3, List K. Witte do A. Witte z 29 I 1868 r.

<sup>31</sup> Na temat uregulowań prawnych dot. nauczycieli szkół średnich Królestwa w okresie przejściowym zob. E. Kuła, *Nauczyciele męskich rządowych szkół średnich Królestwa Polskiego w latach 1862–1873 w świetle przepisów prawnych*, w: *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, pod red. E. A. Mierzwę, Piotrków Trybunalski 2002, s. 143–157.

<sup>32</sup> Por. J. Ender, *Raport z r. 1867 Teodora Wittego do cesarza Aleksandra II*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1971, nr 1, s. 90–91.

nie posiadających wyższego wykształcenia i do tego represjonowanych po powstaniu styczniowym. Anna Witte nalegała jednak na przyjazd męża do Warszawy. Broniąc się przed podjęciem takiej decyzji, K. Witte pisał:

Piszesz, abym się starał przenieść do Warszawy choćby na nauczycielstwo. Prosząc o translokację na nauczyciela do Warszawy uprawniam [!] gwałt na mojej osobie popełniony, a w razie zgody kuratora narażam się na gubernatora Wiłujewa<sup>33</sup>, który nauczycieli traktuje jak lokajów. Tu przynajmniej są grzeczni (...), tam naraziłbym się na natychmiastową eksmisję. Uważam, że należy czekać stosownej pory, która powinna być bliska (...), odzyskać to, com utracił. Byle mi dali jakieś wynagrodzenie i zmniejszyli raty potrącania. Po jakimś czasie napiszę, jak postąpię robić bez upokarzającej prośby<sup>34</sup>.

Wbrew temu, co napisał w liście do żony, jeszcze od tego samego – 1868 r. K. Witte pracował w Warszawie. Zamieszkał wówczas razem z żoną i córką przy ul. Królewskiej. Nie znany jest na dzień dzisiejszy charakter jego zatrudnienia w stolicy, wiadomo natomiast, że położenie materialne rodziny nadal było bardzo ciężkie. W tym czasie syn z pierwszego małżeństwa – Franciszek, oddalony został z klasztoru na Karczówce w Kielcach z powodu choroby i przebywał w szpitalu św. Aleksandra. Nie było środków na to, by zabrać go stamtąd i zająć się jego leczeniem<sup>35</sup>. Jak wspomina Jądwię Witte: „Rodzice doszli do porozumienia, że będę łatwiej znosić osobno. Mama znów zamieszkała u babci, razem ze mną, a ojciec z trojgiem starszych dzieci wyjechał do Krakowa w 1869 r.”<sup>36</sup>.

Udało się więc wypełnić lukę, dotyczącą życia K. Witte w latach 1868–1869. Do Krakowa wyjechał w lipcu 1869 r. Na jego decyzję o przeniesieniu się do Galicji niewątpliwie wpłynęła sytuacja finansowa rodziny i brak perspektyw dotyczących zatrudnienia w szkołach Królestwa, być może po ogłoszeniu reskryptu cara z 5/17 II 1869 r., którym zniesiono podział gimnazjów i progimnazjów według narodowości i zaprowadzono od początku roku szkolnego 1869/1870 nauczanie w języku rosyjskim<sup>37</sup>. W tym czasie wzmocniła się i zwiększyła w Galicji rola Rady Szkolnej Krajowej, organu samorządowego i państwowego, władzy najwyższej w sprawach edukacyjnych w kraju. Ustawą szkolną z 14 V 1869 r. szkoły ludowe podporządkowano świeckim władzom oświatowym, a profesorowie szkół średnich byli dość dobrze

<sup>33</sup> Bazyli Wiłujew, ur. 1826 r. Kształcił się w Głównym Instytucie Pedagogicznym w Petersburgu, a następnie w Uniwersytecie Petersburskim, gdzie w 1850 r. uzyskał stopień magistra chemii. Był inspektorem gimnazjum w Niemirowie, dyrektorem gimnazjum w Białej Cerkwi i dyrektorem szkół guberni kijowskiej. Od listopada 1864 do czerwca 1867 r. dyrektor szkół Dyrekcji Naukowej Warszawskiej. Zob. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe*, s. 66, 102.

<sup>34</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 8024, k. 7. List K. Witte do A. Witte z 16 III 1868 r.

<sup>35</sup> Tamże, k. 5.

<sup>36</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Wspomnienia o rodzinie*, k. 35; teŹe, *Historia prawdziwa rodziny*.

<sup>37</sup> Wyjątkiem były szkoły niemieckie, warszawska i łódzka, w których obowiązek nauczania w języku rosyjskim odłożono do roku szkolnego 1871/1872. Zob. *Sbornik postanowlenij po Ministerstwu Narodnogo Prosviešeniâ, t. IV. Carstvovanije imperatora Aleksandra II 1865–1870*, S. Peterburg 1871, s. 1106.



wynagradzani<sup>38</sup>. Poza tym był to w dziejach szkolnictwa średniego Galicji okres zapowiadający rozwój gimnazjów realnych<sup>39</sup>.

W Krakowie Karol Witte zamieszkał przy ul. Floriańskiej 339 (naprzeciw hotelu „Pod Różą”), w mieszkaniu niejakiego p. Rybińskiego. Starszą córkę, Teresę, mógł zabrać do siebie dopiero od 1 listopada 1869 r. Syn Kazimierz studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, natomiast Franciszek odesłany został przez szpital w Kielcach do zakładu chorych umysłowo. K. Witte nie miał w Krakowie stałej pracy z uwagi na to, iż nie posiadał obywatelstwa austriackiego. Prawo do ubiegania się o pracę uzyskał z chwilą otrzymania takiego obywatelstwa, tj. 27 II 1871 r.<sup>40</sup> Donosił o tym fakcie Józefowi I. Kraszewskiemu, pisząc o działaniach podjętych w sprawie zatrudnienia na posadzie nauczyciela rządowego. Starał się też o funkcję zarządcy u rodzzonego brata Stanisława Tarnowskiego<sup>41</sup>. Do tego czasu utrzymywał się, jak pisał do żony, z prowadzenia stancji dla uczniów. Wynajmował pokój m.in. dwóm wnukom krzemieńczyka, Teofila Rutkowskiego<sup>42</sup>. Ostatni list K. Witte, jaki znajduje się w zbiorze archiwum rodzinnego Korzeniowskich w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie, jest adresowany do ośmioletniej wówczas córki Jadwigi i nosi datę 31 V 1870 r. Pisał, że przesyła jej na urodziny złote kolczyki: „Noś je, jeśli nie masz lepszych”<sup>43</sup>.

Tymczasem warunki egzystencji żony K. Witte oraz córki uległy pogorszeniu. W grudniu 1870 r. zmarła w Warszawie Monika Korzeniowska. Pozbawiona pomocy matki, Anna Witte przez pół roku prowadziła dom przy ul. Kruczej, opiekując się dziećmi osieroconymi. Później zamieszkały u brata Anny, Hipolita Korzeniowskiego, który wówczas był profesorem Szkoły Głównej w Warszawie oraz równocześnie ordynatorem w szpitalu Dzieciątka Jezus<sup>44</sup>. Nie miał własnych dzieci, natomiast pomagał siostrze wychować i wykształcić jej córkę, przekazując w czasie, kiedy pracował w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu, 600 rubli rocznie na edukację Jadwigi<sup>45</sup>. Już jako dorosła kontynuowała ona tradycje rodzinne, idąc śladami swojego dziadka. Była autorką opublikowanych powieści: *Dary śmierci* (Warszawa 1890), pracy odznaczonej na konkursie „Kuriera Warszawskiego”, oraz *Nad siły* (Kraków

<sup>38</sup> A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 512–515.

<sup>39</sup> S. I. Mozdzeń, *Ustrój szkoły średniej w Galicji i próby jego modernizacji w latach 1848–1884*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” Nr 230, Wrocław 1974, s. 123.

<sup>40</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 8024, k. 14, 24, 34, Listy K. Witte do A. Witte z 18 VII 1869 r., 11 XI 1869 r., 10 XI 1870 r., 27 II 1871 r.

<sup>41</sup> Biblioteka Jagiellońska, rkps 6541 IV, k. 407–408, Korespondencja J. I. Kraszewskiego, seria III. Listy z lat 1863–1887, t. 81: List Karola Witte z 1871 r.

<sup>42</sup> Teofil Rutkowski (1809–1881), ziemianin podolski, marszałek braclawski, wychowanek Liceum Krzemienieckiego. Posiadał własną stadninę i uchodził za wybitnego znawcę koni. Po powstaniu styczniowym zamieszkał w Krakowie, gdzie zajmował się działalnością charytatywną, m.in. w Towarzystwie Męskim św. Wincentego a’ Paulo. Por. Z. Fras, *Rutkowski Teofil (1809–1881)*, PSB, t. 32, 1991, z. 137, s. 247.

<sup>43</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, rkps 8024, k. 51, List K. Witte do córki, J. Witte z 31 V 1870 r.

<sup>44</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Wspomnienia o rodzinie*, k. 36; teźże, *Historia prawdziwa rodziny*.

<sup>45</sup> Tamże.

1893), a także tłumaczyła prace z języka francuskiego i niemieckiego, zamieszczając je na łamach pism literacko-społecznych Warszawy i Krakowa<sup>46</sup>.

Od roku 1873 K. Witte był nadzwyczajnym członkiem Komisji Bibliograficznej i Archeologicznej<sup>47</sup>, a od 1874 r. także Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie<sup>48</sup>. Powstająca wówczas Akademia Umiejętności od początku, jak podaje J. Dybiec, starała się być instytucją ogólnonarodową, wznoszącą się ponad podziały zaborcze. O jej ogólnopolskim charakterze świadczyła zarówno problematyka badawcza, jak też fakt wybierania na członków uczonych wszystkich dzielnic<sup>49</sup>. Udział Karola Witte w pracach Akademii jest kolejnym potwierdzeniem tych faktów. W czasie pobytu w Krakowie K. Witte uczestniczył też w dyskusji dotyczącej reformy szkół średnich w Galicji<sup>50</sup>. W latach 1876 i 1877 mieszkał w dużym majątku ziemskim w Bębnowce, w powiecie proskurowskim guberni podolskiej, gdzie pomagał dawnemu uczniowi – Janowi Jodko-Narkiewiczowi w zarządzaniu gospodarstwem<sup>51</sup>. Kiedy latem 1878 r. przyjechał do Krakowa, rozchorował się na nerki. Podczas chwilowej poprawy stanu zdrowia chciał jechać do córki Teresy, która nosiła wówczas nazwisko Rudnicka<sup>52</sup> i wraz ze swoją rodziną mieszkała w województwie łomżyńskim. Na granicy austriacko-rosyjskiej czekał na niego syn Kazimierz, po którego wcześniej telegrafował. Na dworzec odwoził go dorożką prof. J. Łepkowski<sup>53</sup>, z którym K. Witte współpracował wcześniej w Komisji Archeologicznej Akademii Umiejętności. To on zawiadomił żonę i córkę, przebywające w tym czasie w Szczawnicy, o mającym odbyć się pogrzebie: „Karol Witte zmarł dziś nagle na dworcu w Krakowie. Pogrzeb środa. Łepkowski”<sup>54</sup>.

<sup>46</sup> Por. J. Zdrada, *Archiwum rodzinne Korzeniowskich*, s. 114.

<sup>47</sup> Pierwsze posiedzenie Komisji, utworzonej na wniosek prof. Józefa Łepkowskiego, odbyło się 24 IV 1873 r. Uczestniczył w nim także Karol Witte. Por. Z. Jednorowska, *Dwadzieścia lat działalności sekcji wykopalisk Komisji Archeologicznej Akademii Umiejętności (1873–1892)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1996, s. 63.

<sup>48</sup> *Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888*, Kraków 1889, s. 135.

<sup>49</sup> J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 114–115.

<sup>50</sup> Szczegółowe omówienie projektu reformy gimnazjów w Galicji, opracowanego przez K. Witte, zob. S. I. Możdżeń, *Ustrój szkoły średniej w Galicji*, s. 63–69. Działalność piśmiennicza K. Witte dołącznie omówił S. Możdżeń w artykule: *Karol Witte – rektor gimnazjum kieleckiego*, „Studia Kieleckie” 1986, nr 3, s. 115–120.

<sup>51</sup> E. Kula, *Zwierzchnicy gimnazjum męskiego w Kielcach*, s. 144.

<sup>52</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Wspomnienia o rodzinie*, k. 34.

<sup>53</sup> Józef Łepkowski (1825–1894), profesor pierwszej katedry archeologii UJ, rektor UJ, konserwator zabytków, publicysta. W 1872 r. został członkiem Akademii Umiejętności, od kwietnia 1873 r. był przewodniczącym Komisji Archeologicznej AU. W 1876 r. mianowany rządowym konserwatorem zabytków sztuki dla Krakowa i Galicji Zachodniej. W latach 1876–1877 był dziekanem Wydziału Filozoficznego UJ. Jego dom przy ul. Straszewskiego 27 w Krakowie skupiał Polaków ze wszystkich zaborów i emigracji. Por. C. Bąk-Koczarska, *Łepkowski Józef Aleksander (1826–1894)*, PSB, t. 18, 1973, s. 339–343.

<sup>54</sup> B. z Korzeniowskich Świacka, *Wspomnienia o rodzinie*, k. 46.